

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumerat prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petirowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiniomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petirowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnej numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opt. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę

na kwartał i

na półrocze i

na rok 1915.

TEATR POLSKI NA POHULANCE

Dziś we czwartek, 11 grudnia r. b.

WIECZÓR NOWOCZESNY

O programie nader urozmaiconym.

Przedstawienia odbywać się będą bez przerwy od godz. 6 do 11 wiecz.

Bilety nabywać można w cukierni W-go K. Sztralla, obok hotelu „Bristol”, a w dzień przedstawienia od godz. 6-jej w kasie teatru.

D-r S. ABRAMOWICZ

Kobieta-lekarka Choroby dziecięce.

Przyjście od 11—1 pp. i od 5—7 wiecz.

Niemiecka № 37, tel. 17-57.

Impresje wojenne i fakty.

(Koresp. specjalna „Kurjera Lit.”).

Co się działo w Łodzi?

Spotkałem człowieka, który od wybuchu wojny aż do ostatniej ewakuacji nie opuścił Łodzi.

— Przeżyliśmy — mówił — chwile straszne; z ich okropności dopiero dziś jasno zdaje sobie sprawę.

— Odpowiedzieli. Dobrze.

Jak wiadomo, Niemcy po raz pierwszy nawiedzili Łódź w połowie września. Wzrost ich obłądki się dziwnie; lekkiem przejętym mieszkańców, ale i sami oni również musieli być w strachu. Oto, pojawił się nie spodzianie patrol, złożony z 6-ciu kawalerzystów. Objęli ich stopa ułice, po trzech z każdej strony. Rozglądali się dookoła nieufnie, trzymając rewolwery gotowe do strzału i wynurzone w okna. Dopiero gdy tak całe miasto zlustrowali, nadszedł oddział wojska, który wszakże, zabawiając się, jeden dzień załadował, a niekiedy w najwyższym nieladzie.

Drugi raz Niemcy zajęli Łódź w pierwszych dniach października. Przybyło wówczas nasamprzód 200 rowerzystów, którzy zawczasu mieli wynotowane domy, przeznaczone dla poszczególnych oddziałów. Byli najdokładniej poinformowani, na jakiej ulicy, pod którym numerem, wielu można pomieścić żołnierzy.

Siedzieli cały miesiąc i tak się zagospodarowali, że przeprowadzili telefon do samego Berlina. Zdarzyli się wówczas tylko dwa sensacyjne wypadki. Pierwszym z nich była śmierć kuzyna cesarskiego, hr. Schewerina. Kula kozacka przebiła mu carotus. Pogrzeb odbył się z wielką pompą na nowym cmentarzu ewangelickim, gdzie zwłoki pochowano prowizorycznie. Brat nieboszczyka zginął pod Lille, trzeci jest w niewoli francuskiej.

Drugi wypadek miał w sobie daleko mniej bohaterstwa: patos: siedemdziesięciu prusaków otruli się spirytusem metylowym, znanym w jednej z fabryk.

Przez cały czas pobytu swego, Niemcy na wszystkie strony rozsyłali szpiegów, poprzekieranych za żydów i chłopów.

Gdy z początkiem listopada rosnące znów wyczołgały do miasta, stała się rzecz nieoczekiwana.

Z domu Nr. 11 przy ul. Zgierskiej huknął strzał. Dany był — twierdzili żołnierze — przez jakiegoś żyda.

Wnet w różnych punktach miasta rozległy się przeraźliwe lamenty, dom zaś na Zgierskiej otoczono wojskiem.

I niewiadomo, czemu się to skończyło, gdyby nie usilne prośby i perswazje ks. Przedzięckiego. Dzięki jego wstawianiu, spokojnie przeprowadzono śledztwo, które ujawniło, iż strzał dany był w górę — na wiat — przez osobnika przebranego za żyda.

Wykrycie prawdy sprawiło tyle, że po trzech dniach mieliśmy już cizę i porządek.

Jak się zachowywała ludność polska?

Bez zarzutu. Mimo zamieszania, ani jedna ręka nie wyścięgnięła się po żydowskie mienie.

Komendant garnizonu dał społeczeństwu żydowskiemu szczególny dowód zaufania. Wezwawszy do siebie trzech jej przedstawicieli (miedzy innymi znanego fabrykanta Stanisława Silbersteina), włożył na żydów odpowiedzialność za całość linii telefonicznej.

ami, którzy coraz większy głód cierpieli. Fabryki wszystkie stoją, a robotnicy pobierają rubla zapomogi na tydzień.

Wobec szalonej drożyzny, coż ta zapomoga znaczy? Zresztą mleka, a przede wszystkim węgla za żadne pieniądze dostać nie było można. To też dokola wszystkie lasy wycięte, wszystkie ploty rozebrane... Gdy mijał ementare — już na nich gospodarowały świnię.

B. Hertz.

W sprawie związku hodowców bydła.

Już od zeszłego roku kilkunastu właścicieli obór zarodkowych i obór pół krwi zwracało się do Wil. Towarzystwa Rolniczego z prośbą o utworzenie związku hodowców bydła przy Wileńskim Towarzystwie Rolniczym. Na ostatnim zebraniu komitetu hodowlanego grono hodowców postanowiło nie zwlekać i utworzyć związek hodowców dla 4 ras, mianowicie: 1) miejscowej polsko-litewskiej; 2) nizinniej srokatkiej (holenderskiej, fryzyskiej itp.); 3) brunatnej górskiej (szwyj, olgaw); 4) anglerów i duńskiej czerwonej (finów) i założyć dla każdej rasy oddzielnie księgi czystej i pół krwi.

Dla urzeczywistnienia tego projektu wybrano komisję, składającą się z przewodniczącego p. J. Borowskiego oraz pp. L. Chomińskiego, K. Maculewicz, J. Moraczewskiego, W. Staniewicza i W. Plewińskiego, która zakończyła swą pracę i opracowała ustawę ogólną dla całego związku, oraz regulaminu dla przyjęcia oddzielnych ras, wzory ksiąg, blankietów i t. d.

Obecnie w dn. 13 (26) bm., t. j. w sobotę o godzinie 10 i pół rano w lokalu Wil. Tow. Rolniczego (Zawal-na 9) odbędzie się organizacyjne zebranie, na które komitet niniejszym zaprasza wszystkich zainteresowanych w tej ważnej dla hodowców bydła sprawie.

Sprawa ta obecnie jeszcze dlatego nabiera szczególnej wagi, że na mojej pewnych danych istnieje przypuszczenie, iż po Nowym Roku po wyczerpaniu istniejącego zapasu bydła skarbowego odbędzie się rekwizycja bydła w gub. wileńskiej, a w oborach, mających świadectwa uwalniające bydlę od rekwizycji nie będą brane tylko te sztuki, które są zapisane do ksiąg związku hodowlanego, jak to już ogłoszone było w gub. kowieńskiej i w Królestwie Polskim.

W. Pl.

WOLNA TRYBUNA.

W sprawie gorzelnictwa.

W Nr. 287 „Kurjera Litewskiego” w artykule „W sprawie przyszłości gorzelnictwa i uprawy kartofli” pan Z. Ludkiewicz wyraża łagodną gorzelnictwa z rolnictwem kraju naszego i zaleca rolnikom solidarność z gorzelnikami we wspólnej akcji dla ratowania zagrożonego rolnictwa. Co prawda — większość rolników, przynajmniej w Mińszczyźnie, pogląd ten podziela, dowodem czego może służyć memoriał, podany w październiku ministrowi rolnictwa przez Radę Mińskiego Towarzystwa Rolniczego, w którym Rada Towarzystwa, wykazując olbrzymie znaczenie przemysłu gorzelniczego dla rolnictwa, wskazuje na konsekwencje, jakie spadną na rolnictwo w razie upadku gorzelnictwa i prosi ministra o podtrzymanie w sferach właściwych dążeń, wyrażonych w memoriale, podanym we wrześniu p. ministrowi finansów przez Radę rosyjskiego stowarzyszenia gorzelników. Kopie swego memoriału Rada Towarzystwa rozosiła do wszystkich Towarzystw rolniczych z prośbą o podjęcie podobnych starań u ministra rolnictwa. Nie wiem, co zrobiły inne Towarzystwa, ale mińskie niesłusznie przez szanownego pana Ludkiewicza oskarżone zostało o bezczynność. Są jednak osobniki, które przyznając znaczenie przemysłu go-

rozelniczego dla rolnictwa, nie znając jednak zupełnie spraw gorzelniczych, pozwalają sobie na szpaltach pism oskarżać gorzelników o wyzysk względem plantatorów kartofli, o celowe zatrzymywanie ludności i szereg innych zbrodni, a sądząc, że im się udało odkryć Amerykę, podają do wiadomości czytelników, że się spirytus pali i daje światło. Widocznie szanowny autor artykułu „Uzdrowienie gorzelnictwa” myśli, że zresztą gorzelnicy o tem nie wiedzą! Owszem, wiedzą i wpływ swoich użyli daleko pierwej, niż pan Bukowski ogłosił w „Kurjerze Litewskim” swoją receptę na uzdrowienie arcydziwnego organizmu, a dowodem tego — właśnie te zarządzenia ministerstwa finansów, które mu się wydają tak niesprawiedliwymi.

Co się tyczy losów gorzelnictwa na przyszłość, to takowe tylko od nas zależy: Jeżeli panowie gorzelnicy, wobec grożącego im niebezpieczeństwa, zrozumieją nareszcie znaczenie kooperatywy i zrzeszą się w ścisły związek, a przylem rolnicy przez Towarzystwa swoje zechcą wyzyskać wpływy takowych w sferach odpowiednich, jestem głęboko przekonany, że się znajdzie zbyt na spirytus zagranicą, a denaturat wewnątrz kraju tak się rozpowszechni, że przemysł gorzelniczy rychło na normalne tory wejdzie.

Nie przeszkadza to bynajmniej powstaniu fabryk do suszenia kartofli, gorąco przez p. Ludkiewicza zalecanych, owszem, przemysł ten jest wielce pożądanym, szczególnie w najbliższej przyszłości, kiedy przemysł gorzelniczy bez wątpienia czasowo produkcję swoją zmniejszy musi.

Dołączam więc swój głos do głosu p. Ludkiewicza i wzywam panów rolników i gorzelników do zrzeszenia się w wspólnej pracy, i nie wątpię, że tak pożyteczna reforma państwowa, jak odfrezwienie ludności, nie wpłynie na upadek ani rolnictwa, ani przemysłu rolnego. Wielkim grzechem byłoby z naszej strony, gdybyśmy tego dopuścili!

Melchior Ciundziwicki.

Informacje i pogłoski.

Pomoc Królestwu Polskiemu.

(AP.) Pod przewodnictwem wice-ministra skarbu Nkołajenki i z udziałem przedstawicieli ludności Królestwa Polskiego odbyło się posiedzenie w sprawie pomocy finansowej ludności Królestwa Polskiego, która uciepiała wskutek wojny. Na podstawie obrad posiedzenia opracowany będzie odpowiedni projekt ustawodawczy, który w czasie najbliższym wejdzie pod obrady specjalnej międzywydziałowej komisji, a następnie wniesiony będzie na posiedzenie Rady ministrów.

Maturzyści na wojnę.

Zarząd wil. okręgu naukowego rozstał naczelnikom średnich zakładów naukowych znany okólnik zarządzającego ministerium oświaty, bar. Taubego, o dopuszczeniu uczniów klas starszych gimnazjów i szkół realnych, którzy zechcą wstąpić do armii czynnej, do egzaminów ostatecznych w styczniu 1915 r. Zarząd okręgu żąda jednocześnie dostarczenia danych, czy są tacy uczniowie.

Wolontariusze 2-iej kategorii.

Z rozporządzenia zarządzającego ministerium oświaty, bar. Taubego, egzamina dla wolontariuszów 2-iej kategorii mają być dokonane w styczniu 1915 r. z tem, ażeby osoby, które je zdadzą, mogły stać się do szkół wojskowych na d. 1 (14) lutego t. r.

Wypuszczanie lakierów i polityry z fabryk.

Główny naczelnik dziwniejszego okręgu wojskowego wydał następujące postanowienie obowiązujące:

1) Wypuszczanie lakierów i polityry z fabryk dozwala się jedynie na podstawie świadectw przewozowych, wydanych przez nadzór akcyzowy według wzorów, ustalonych dla wypuszczania wyrobów wódeczanych. 2) Sprzedaż lakierów i polityry pozwala się jedynie na zakładach handlowych, mających na

to specjalne pozwolenie policji. 3) Sprzedawcy lakierów i polityry obowiązani są mieć specjalne księgi rachunkowe za podpisem komisarsza cyrkulu, gdzie powinno się szczegółowo zapisywać kiedy, z jakiej fabryki i na moce jakich świadectw przewozowych i ile przyjęto lakierów i polityry, oraz ile i komu z tego sprzedano, ze wskazaniem adresu nabywcy. 4) Przechowywanie lakierów i polityry w mieszkaniach prywatnych i warsztatach, bez koniecznej potrzeby technicznej i w ilości ponad miarę niezbędną — zabrania się. Winni niezachowania niniejszych przepisów obowiązujących podlegają w drodze administracyjnej karze pieniężnej do 3 tys. rubli, lub więzieniu do 3 miesięcy.

Składki na Galicję.

Po otrzymaniu szczegółowych wiadomości o ndęży, panującej wśród ludności polskiej w Galicji, redaktor „Ziemi Lubelskiej”, p. Daniel Śliwicki, zwrócił się ośbicie z prośbą do lubelskiego gubernatora o pozwolenie zbierania dobrowolnych składek na rzecz biednych polaków, mieszkających w Galicji, zajętej przez wojska rosyjskie.

Otrzymawszy odpowiedź, że pozwolenie takie może być udzielone przez general-gubernatora warszawskiego, p. Śliwicki złożył natychmiast w kancelarii gubernatora lubelskiego odpowiednią prośbę, opatrzoną markami stemplowymi.

Równocześnie zwrócił się też do Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie z prośbą o poruszenie sprawy tej w sposób należyty i w innych środowiskach polskich.

„Towarzystwo roku 1914-go”.

(AP.) Zatwierdzona została ustawa „T-wa roku 1914-go” mającego za zadanie spóldzielnie w samodzielnym rozwoju wytwórczych i twórczych sił Rosji dla uwolnienia rosyjskiego życia społecznego i duchowego, oraz przemysłu i handlu od naleciałości niemieckich.

Wielka loteria.

(AP.) Bilety na wielką loterię dobroczynną roku 1914, której rozegranie nastąpi najpóźniej w marcu 1915 r., po cenie 5 rubli w całości i rubla za kupon, będą sprzedawane wszędzie od d. 18 (31) bm. do 29 stycznia (11 lutego) 1915 r., a niesprzedane następnie sprzedawane będą w Moskwie i Petrogradzie w ciągu lutego.

Sprawa T-w akcyjnych.

(AP.) Narada międzywydziałowa, pod przewodnictwem wice-ministra handlu, Hana, w celu obrad w sprawie austriackich i niemieckich przedsiębiorstw w Rosji i o sposobach urzeczywistnienia 7-go punktu Ukazu z dn. 15 (28) listopada 1914 r. co do niektórych przedsiębiorstw w związku z warunkami czasu wojennego, rozważywszy kwestię cech, które należałoby mieć na uwadze przy obradach o towarzystwach akcyjnych, uchwalila: przystąpić do najpóźniejszego zbadania towarzystw akcyjnych, założonych podług praw rosyjskich z punktu dwóch cech — należenia takiej lub innej części kapitału zakładowego do poddanych walczących z Rosją mocarstw, a także pewnego udziału tych osób w składzie organów zarządu i kontroli. Jednocześnie narada dotknęła sprawy konieczności zbadania tych domów handlowych, gdzie wśród wspólników są poddani państw walczących z Rosją. W tej sprawie narada uznała konieczność zbadania sprawy i zebranie odpowiednich danych powierzono wydziałowi handlu.

Podarunki świąteczne dla armii.

(AP.) Wobec stwierdzonego napływu w instytucjach pocztowych posyłek w ilości przewyższającej zwykłe transporty przedświąteczne i w celu przyspieszenia dostawy podarunków do armii czynnej, postanowiono: Przyjmowanie posyłek z podarunkami świątecznymi odbywać się będzie wyłącznie na stacjach kolejowych. Przyjmowanie posyłek na poczcie i organizacja komitetów gubernialnych zostają zniesione, wobec czego zamiast ogłoszonych w „Praw. Wiest.” Nr. 294 przepisów obowiązujących będą przepisy nowe — następujące: Podarunki świąteczne do armii czynnej przyjmowane będą z adresami do oddziałów armii, a nie do osób pojedynczych. Podarunki przyjmowane będą jako posyłki na wszystkich stacjach kolejowych. Waga winna być nie

mniej 12, a nie więcej 120 funtów w mocnym opakowaniu. Przewóz kolejami bezpłatny, dokonywać się będzie pierwszym pociągiem pasażerskim do najbliższych punktów rozdzielczych. Podarunki przyjmować będą do wysłania naczelnicy stacji. Punkty rozdzielcze będą w Petrogradzie, Moskwie, Orle, Kursku, Charkowie, Ekaterynosławiu, a dla Kaukazu w Rostowie n. D. i w Tyflisie. Na stacjach rozdzielczych formowane będą pociągi specjalne, które wysyłane będą podług specjalnej marszruty na teren wojny. W celu asystowania przewozowi podarunków od instytucji społecznych, dobroczynnych i innych, pozwala się na przejazd w pociągach marszrutowych delegatów upoważnionych, którzy winni przybyć na jeden ze wskazanych punktów rozdzielczych. Wysyłanie podarunków na punkty rozdzielcze rozpoczyna się zaraz, a wysyłanie pociągów z punktów rozdzielczych rozpocznie się w d. 20 bm. (2 stycznia) aż do 7 (20) stycznia 1915 r., od której to daty podarunki do przesłania na stacjach kolejowych przyjmowane nie będą.

Na roboty w portach.

(AP.) Rada ministrów zaproponowała, na podstawie par. 87 praw zasadniczych, wyasygnowanie ze środków kasy państwa na rok 1915 na uchwalone w drodze praw specjalnych roboty w portach handlowych 8,940,700 rub. Najjaśniejszy Pan propozycję Rady ministrów raczył Najwyżej zaakceptować.

Zakaz przewozu korespondencji prywatnej.

Główny naczelnik okręgu petrogradzkiego ogłosił postanowienie obowiązujące, zakazujące, pod groźbą 3-ich miesięcy więzienia lub 3,000 rub. kary, przewozu wszelkiego rodzaju korespondencji prywatnej do Finlandji i zagranicę i z powrotem do Petrogradu.

Reforma ustawy miejskich towarzystw kredytowych.

Szereg poważnych nadużyć, wykrytych w miejskich towarzystwach kredytowych, skłonił ministerium skarbu do rewizji przestarzałej ustawy tych towarzystw i przystosowania jej do współczesnych wymagań.

Postanowiono uporządkować kontrolę nad emisjami przez miejskie towarzystwa kredytowe obligacji. Prócz tego najbliższem zadaniem reformy będzie opracowanie takich norm, przy których wzajemna odpowiedzialność dłużników w razie strat nie byłaby fikcją.

Listy do Redakcji.

List jenców cywilnych polaków. 2

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie prosimy o łaskawe zamieszczenie w piśmie Szanownego Pana następującego naszego listu, który został wysłany przez nas do Komitetu Narodowego w Warszawie:

„Do Komitetu Narodowego w Warszawie. My polacy, na których ciężką klątwę przynależności państwowej niemieckiej i austriackiej, zamieszkującej stałe Rosję i Królestwo Polskie, a zesłani obecnie do gubernji północnych, jako jenców cywilnych, dowiedziawszy się o utworzeniu w Warszawie Komitetu Narodowego zwracamy się do Was polacy o przynależną nam pomoc w kwestji uwolnienia nas z tej smutnej i niesłusznej niewoli. Większość z nas, utrzymujących się z pracy rąk, pozostawia w kraju swoje żony i dzieci bez środków do życia, a będąc przebawieni tej pracy narażona jest na głód i ostatnią ndę. Pomimo wszelkich starań jako to: podawanie próśb o przyjęcie poddaństwa rosyjskiego, wylegitymowanie swej lojalności i t. p. dotychczas nie otrzymaliśmy żadnych zezwoleń na powrót na miejsca naszego stałego zamieszkania. Pomimo stałych zapewnień o braterskich uczuciach rosyjan, my zamieszkujący tu przymusowo, jesteśmy traktowani na równi z Niemcami i wszelkie surowe prawa stosowane do nich tyczą się i nas jednocześnie.

Apelujemy do rodaków, którzy winni nam się zająć i starać o nasze uwolnienie. Jeżeli nastroj Rosji dzisiejszej, nastroj całego społeczeństwa jest prawdziwym zwiastunem nowego życia, to sądzimy, że czynne wstawienie Komitetu Narodowego wyrobiliby pozwolenie u odnośnej władzy na prawo powrotu do ojczyzny. W przeciwnym razie grozi nam ndęza i w końcu śmierć głodowa. A przecież po powrocie do kraju i my możemy oddać nie jedną przysługę do zwalczania wroga

o kn odbudowaniu naszej drogiej Ojczyzny!

Na Was wiecie leżymy Rodacy! (Podpisano): Jerzy Krzyżanowski, A. Pheński, W. Jarzębski, T. Kuczewski, A. Niewiadomski, L. Sikora, P. Jabłoński, L. Lipowski, A. Raszek, B. Bujewski, E. Pietrzykowski, F. Krąszewski, P. Tokarczyk, Dobrzycki, F. Czubek, A. Słopka, A. Salamonowicz, A. Szremowicz, T. Naczko-Ilakowicz z rodziną, W. Borecki, profesor, J. Zajac, J. Pastuszek, K. Kulesiński, J. Zientkowski, J. Spiechowicz, Stefan i Wanda Brydłowie, W. Wróbel, P. Eljasz, T. Pliszewski, A. Łożński, J. Brzód, dr. B. Cybulski z żoną, W. Przybyłowski, H. Ali, E. Kamiński, dr. W. Maiz, J. Haser, W. Napierała, Z. Staroniewicz, F. de Szaclowski.

Inne pisma prosimy o przedrukowanie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w czwartek — św. Damazego i Sabina; wędrowanie nowego stylu — św. Irminy. P. Jutro — św. Aleksandra M.; według nowego stylu — **Narodzenie Chrystusa Pana.** — **Temperatura.** Dziś, o g. 1 w nocy termometr Reauma wskazywał — 19°.

STOWARZYSZENIA.

— **Przytulenie dla kobiet i dziewcząt „ciężkierki”** z miejscowości objętych wojną zostało otwarte przy wileńskim Tow. Ochrony kobiet w październiku i funkcjonuje zupełnie prawidłowo. Młode kobiety i dziewczęta są tam przyjmowane na pobyt czasowy, nim nie dostaną przez biuro T-wa, lub inne biura rekomendacyjne stałego zajęcia; wtedy ustępują miejsca innym kandydatkom.

W przytulisku dla „ciężkierki” przy Tow. Ochrony kobiet jest osobne pomieszczenie dla osób z inteligencji.

Osoby, które chcą być przyjęte do przytuliska, mogą zgłaszać się codziennie do biura T-wa (Przechodni 2 — 2) od g. 11 do 3.

Komitet wileń. oddziału Tow. Ochrony kobiet, chcąc, by pomoc dla osób, przybyłych z miejsc objętych wojną, była bardziej skuteczna, zwracać się już do społeczeństwa naszego za pośrednictwem „Kurjera Lit.” z odczw. (Nr 291 z dn. 3 (16) bm.), mając nadzieję, iż zwróciła się do grona ofiar wojny pań naszych znajdują osoby dobrej woli, które przynajmniej na siebie trud dyktowania na stacji w czasie, gdy przychodzą pociągi osobowe z miejscowości objętych wojną. Celem tych dykturów jest udzielanie rady osobom przyjeżdżającym i skierowywanie ich właściwie, aby nie były narażone na udawanie się do faktolek itp. podejrzanych indywiduali. Dotąd jednak do biura Tow. Ochrony kobiet zgłosiły się tylko dwie panie.

Zarząd wileń. Tow. Ochrony kobiet zwraca się do społeczeństwa naszego z uprzejmą prośbą o zapisywanie się na dyktury na stacji w biurze Towarzystwa, które jest otwarte codziennie od g. 11 do 3 (Zaut. Przechodni 2 — 2).

— **Zarząd polskiego komitetu pań** uprasza swoich członków, jak również osoby dobrej woli o stare zabawki i używane książeczki dziecięce. Uprasza się również, aby każda z pań członków polskiego komitetu złożyła w ofierze po jednej dziecięcej sukience, lub jednym ubranku dla chłopczyka, albo też po jednym paltoćku do dnia 20 grudnia w sobotę. Kwity imienne wręczane będą w składzie przy sali miejskiej.

Serca kobiece najlepiej odczuwają dół małych bezdomnych ofiar wojny i zechcą im sprawić choć trochę radości na smutne święta tegoroczne. Uprasza się również o szparcie z płótna, potrzebne dla rannych.

— **Wigilia w „Sokołach”**. Dorocznym zwyżaniem Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” urządził dziś 11 (24) bm. dla swych członków, ich rodzin i gości przez nich wprowadzanych w sali „Sokoła” (Wileńska 10) składkową wigilię. Początek o godz. 8 wieczorem, koniec o 11. Składka 75 kop.

„Sokół” zaprasza specjalnie przybyłych z Królestwa na wigilię.

— **Wigilia w „Sokołach”**. Dorocznym zwyżaniem Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” urządził dziś 11 (24) bm. dla swych członków, ich rodzin i gości przez nich wprowadzanych w sali „Sokoła” (Wileńska 10) składkową wigilię. Początek o godz. 8 wieczorem, koniec o 11. Składka 75 kop.

„Sokół” zaprasza specjalnie przybyłych z Królestwa na wigilię.

— **Wigilia w „Sokołach”**. Dorocznym zwyżaniem Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” urządził dziś 11 (24) bm. dla swych członków, ich rodzin i gości przez nich wprowadzanych w sali „Sokoła” (Wileńska 10) składkową wigilię. Początek o godz. 8 wieczorem, koniec o 11. Składka 75 kop.

„Sokół” zaprasza specjalnie przybyłych z Królestwa na wigilię.

— **Wigilia w „Sokołach”**. Dorocznym zwyżaniem Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” urządził dziś 11 (24) bm. dla swych członków, ich rodzin i gości przez nich wprowadzanych w sali „Sokoła” (Wileńska 10) składkową wigilię. Początek o godz. 8 wieczorem, koniec o 11. Składka 75 kop.

„Sokół” zaprasza specjalnie przybyłych z Królestwa na wigilię.

— **Wigilia w „Sokołach”**. Dorocznym zwyżaniem Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” urządził dziś 11 (24) bm. dla swych członków, ich rodzin i gości przez nich wprowadzanych w sali „Sokoła” (Wileńska 10) składkową wigilię. Początek o godz. 8 wieczorem, koniec o 11. Składka 75 kop.

„Sokół” zaprasza specjalnie przybyłych z Królestwa na wigilię.

— **Wigilia w „Sokołach”**. Dorocznym zwyżaniem Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” urządził dziś 11 (24) bm. dla swych członków, ich rodzin i gości przez nich wprowadzanych w sali „Sokoła” (Wileńska 10) składkową wigilię. Początek o godz. 8 wieczorem, koniec o 11. Składka 75 kop.

S A D Y.

— **Sprawa prasowa.** Wczoraj Izba sądowa rozpatrywała sprawę p. Julii Zymontowej, redaktorki gaz. „Liet. Zinios” i skazała ją za wydrukowanie d. 26 kwietnia r. b. artykułu „O Dumie Państwowej z d. 22 kw. i kadetach” na dwa tygodnie twierdzy.

— **Za ceny ponad takse.** Wczoraj wileński zjazd sędziów pokoju zatwierdził wyrok sędziów pokoju 1-go rewiru, który skazał przekupkę Aleksandrowiczową, sprzedającą chleb w halli miejskiej, na karę pieniężną 50 rb. za to, że za dwa funty chleba wzięła 7 i pół kop., zamiast 7 kop. Sprawa ta powinna być ostrzeżeniem dla wielu naszych sklepikarzy, którzy tak są pochopni do podnoszenia cen, na co się jeno da.

R O Z N E.

— **„Dzień Gwiazdki”**. Komitet organizacyjny z gorącym pośpiechem kończy przygotowania do dnia „Gwiazdki świątecznej”, który odbędzie się w niedzielę najbliższą 14 (27) bm.

Przygotowane zostały specjalne nalepki przezroczyste, które zostały rozdane przez nas okręgowy dla umieszczenia w witrynach magazynów i firm współpracujących szlachetnemu celowi „Gwiazdki”.

Równocześnie komitet rozsyła przez kierowników rejonowych karty legitymacyjne osobom, które podjęły się pracy w „Dniu Gwiazdki świątecznej”.

Praca organizacyjna, prowadzona w poszczególnych dzielnicach miasta pod kierunkiem prezesów rejonowych, posuwa się rażno naprzód i obiecuje pomyślne wyniki.

Wydawanie gwiazdek i skarbonki organizatorom odbywać się będzie dziś i jutro 11 (24) i 12 (25) grudnia od godz. 12 — 2 pp. i od g. 6 — 8 wiecz. w murach po-Franciszkańskich w centralnym sekretariacie (Trocka 14). Zwrot skarbonki odbywać się będzie w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu (ulica S-to-Jerska Nr. 5).

— **Tania jadalnia.** Podajemy do wiadomości, że w tanej jadalni: zorganizowanej przez wileń. związek zawodowy (ul. Zawalna 28), a subsydiowanej przez Zarząd miejski, obfady dla pracowników wszelkich zawodów, bez różnicy pci, wyznania i narodowości, w obecnym czasie pozostającym bez pracy, wydawane są bezpłatnie.

Zapisywać się można w jadalniach od godz. 8 do 9 wieczorem oraz w miejskim Biurze Pracy (róg Policzyńskiego i Passażu) od 10 do 2 i od 5 do 7 w.

— **Losowanie obrazów.** W czwartek, dn. 11 (24) bm., o godz. 8 wiecz. w Zarządzie miejskim odbędzie się losowanie obrazów-premii, na zasadzie numerów marek sprzedawanych w d. 8 (21) bm. Przy losowaniu obecni będą przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

— **Zdobyc wojenna.** Wczoraj na stacji towarowej wyładowano trzy pociągi z maszynami i narzędziami rolniczymi, zabranymi w Prusach Wschodnich. Znaczną część tej zdobyczy na podwojach przewieziono do składów wojskowych na Antokolu, zaś na stacji jeszcze pozostały maszyny ciężkie, których nie można było przewieźć zwykłym sposobem.

— **Zatwierdzenie taksy.** Gubernator we wtorek ubiegły zatwierdził takse Zarządu miejskiego na artykuły najniezbędniejsze, którą podaliśmy przed kilkoma dniami.

— **Przepisy dla samochodów.** I) Wszystkie samochody, kursujące w Wilnie, zarówno prywatne, jak i należące do władz wojskowych i instytucji Czerwonego Krzyża, powinny być zarejestrowane: pierwsze u policjanta, a ostatnie — u komendanta m. Wilna i zaopatrzone w tabliczkę, umocowaną z tyłu na pudle samochodu, oraz na latarni z tyłu. Obok numerów na tabliczkach samochodów wojskowych winna być litera „W”; zaś na należących do Czerwonego Krzyża — rysunek krzyża lub lit. „K”. 2) Szoferzy nie powinni pozostawiać samochodów bez nadzoru i

w czasie jazdy winni zawsze trzymać się prawej strony i zmniejszać szybkość przy wyjeździe z bram, na mostach, na zawrotach, przy przejazdach z jednej strony ulicy na drugą i w miejscach skupiania się ludzi — jednym słowem obowiązani są spełniać rozporządzenia policji co do szybkości jazdy i zatrzymywania się. 3) Szybkość jazdy samochodów w Wilnie i gubernii nie powinna przekroczyć 20 wiorst na godzinę. Osoby prywatne za naruszenie powyższych przepisów ulegają karze do 3.000 rb., lub więzieniu do 3 miesięcy, zaś o wojskowych należy zawiadamiać ich zwierzchnością bezpośrednią, celem ukarania winnych.

PROWINCJA.

M I Ń S K.

— **Żyjący dla przyszłego tramwaju elektrycznego** w Mińsku, według zawiadomienia, nadesłanego zarządowi miejskiemu przez „Prodmetu”, będą gotowe w marcu lub kwietniu roku przyszłego.

— **Komitet żydowski.** Gubernator Ciers udzielił pozwolenia d-rowsi Lunowi, Kowarskiemu i Bejinszohowi na organizację w Mińsku komitetu żydowskiego niesienia pomocy żydom — ofiarom wojny. Komitet otrzymał prawo zbierania ofiar włącznie aż do kwestowania na ulicach miasta.

— **Za tajny handel wódka** skazany został w trybie administracyjnym na zapłacenie 3000 rb. właściciel restauracji p. n. „Petersburg”.

— **Ofiary.** Na rzecz zorganizowanego przez 1-sze mińskie. Tow. Dobroczynności szpitala dla rannych żołdaków w dalszym ciągu ofiary: pp. Mł. Bulbalkowa 25 rb., Wełko 3 rb., Tad. Żołdowski 5 rb. Na cel powyższy ofiarował Ksawery Narkiewicz-Jodko 100 rb. zamiast wieńca na grób s. p. poległego ks. Mikolaja Radziwiła.

Razem dotąd zebrano rb. 6456 k. 34. Wobec ciągłych nieodzwrotnych wydatków zarząd Dobroczynności prosi o składanie dalszych ofiar na rzecz Międzypartowej Porozumienia.

— **Kowno (kor. wl.).**

Niedawno powrócił już właściciel wielkich naszych przedsiębiorstw handlowych, zaczęła też ponownie funkcjonować księgarnia J. Ossowskiego. Pozostało kilku naszych księży, którzy spełniają gorliwie obowiązki, pomagając Ks. Sawicki, obecny proboszcz kościoła św. Trójcy, zarządza obszerną parafią starego miasta z przedmieściami, służyć również radą i opieką najwięcej potrzebującym, których teraz jest niewiele, w miarę jednak przybywania potrzebujących, pomoc stała jest pożądaną, jak również konieczną jest ofiarność ogółu. Zarząd miejski, z prezydentem A. Bizozowskim na czele, energicznie zakrzępnął się, organizując jadalnię w trzech punktach: na starym mieście dla chłopców po 10 groszy za obiad, wyjątkowo biedni otrzymują posiłek bezpłatnie. Dziennik wydawany był po 1000 obiadów.

W naszym świecie lekarskim zaszły też zmiany: ciężkie stanowisko lekarza — konsultanta zostało powierzone dr. F. Grodeckiemu. Obowiązki głównego lekarza sanitarnego w mieście objął dr. S. Lachowicz.

Dziś 14 (27) bm. będzie w Kownie świętem polskim. W dniu tym, nosząc pomoc materialną ludności Król. Polskiego, możemy zaznaczyć swe współczucie naszym braciom z za Wisły. Dzięki wiec staraniom miejscowej inteligencji, energicznie przystąpiono do urządzenia koncertu, pod hasłem: „Kowno — Polsce”. Z miejscowych sił wzięła udział: pp. J. Dorę-Sutkiewiczówna, i W. Zwolski, oraz układowa na skrzypcach z Wilna W. Poluszewiczówna i pianistka Cumpłówna.

Lubo w chwili obecnej z konieczności musiała się zmniejszyć w Kownie pożytność pism polskich w mieście jednak w bieżącym kwartale przez pocztę kowieńską otrzymano „Kurjera Litewskiego” 210 egz., „Gazety Codziennej” 130, „Kurjera Warszawskiego” 40, „Gazety Porannej” 41, „Gazety Warszawskiej” 20, „Dziennika polskiego” 18, „Gońca porannego i wieczornego” 10, „Dziennik” 20, „Gazeta” 20, „Tygodnik Ilustrowany” 15, „Świat” 12, „Biesiada literacka” 10, „Mach” 10, i po kilka egzemplarzy pism ludowych. Z litewskich w większej ilości dostarcza pocztą kowieńska „Viltis” 220, „Spindulis” 60 egzempli.

Szczesny Gluchowski.

— **Siemno, gub. mohylewska (kor. własna).**

W d. 30 listopada (13 grudnia) w Siemnie został zawiązany Komitet powiatowy mohylewskiego Tow. wspierania ofiar wojny. Już kilkadziesiąt osób z Królestwa Polskiego znalazło schronienie w domach miejscowych. Komitet przysposzcza, że będzie łudzący znacznie się powiększył. Na prezesa Komitetu powołano p. K. Świąckiego, na wiceprezesa Z. Brzostowską, skarbniką ks. dziekana Króla, i sekretarza p. K. Nowackiego.

M. O.

— **Dziwińsk (kor. wl.).**

Do rady szkolnej powiatowej weszli dr. Rutkiewicz i poseł do Dumy p. Kiryłow.

Rada miejska na jednym z poprzednich swych posiedzeń powzięła uchwałę o zapobieganiu w Dziwińsku sprzedaży napojów alkoholowych. Tymczasem ostatnio zarząd gub. akcezy zwrócił się do zarządu naszego miasta z propozycją pozwolenia na otwarcie w r. przysz. aż 40 szynków i piwarii. Sprawiło to mielała sensację w radzie miejskiej, której zarząd zakomunikował owa propozycję i, chociaż sprawa ta nie została jeszcze rozstrzygnięta, ale wydaje się, że nasza rada miejska uchyli kuszącą propozycję akcezy.

Niedawno z naszego miasta wyruszyła do Galicji Wschodniej kompania robotników, zorganizowana przez pewnego przedsiębiorcę. Warunki jak na nasze stosunki, świetne — 60 rb. miesięcznie przy gotowym całkowitym utrzymaniu i bezpłatnej podróży tam i z powrotem.

Az.

Z Królestwa.

— **Podziękowanie.** Od Zwierzchności Wodza Naczelnego Wielkiego Księcia Mikolaja Mikolajewicza, prezes Polskiego Komitetu Sanitarnego w Warszawie otrzymał telegram treści następującej:

„Wyrażam księciu, księżnej Worońskiej, doktorowi Lubieńskiemu i wszystkim tym, którzy oddawali usługi naszym wojskom, moje gorące uznanie za Wasze zabiegi i za świetne rezultaty, o których świadczy wszyscy

WOJNA.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone były we wczorajszym „Dzienniku Kurjera Litewskiego”.

Najjaśniejsi Państwo w Moskwie.

(AP.) W d. 9 (22) bm. około godziny 3-ej Najjaśniejsi Państwo z Najdosłojniejszymi Córkami oraz Wielką Księżną Elżbietą Teodorówną z wiedzili zborny punkt ewakuacyjny — rozdzielczy „Czerw. Krzyż”. Powitał Najdosłojniejsze Osoby chor. dzieci gminy miejskiej. Po ucałowaniu Krzyża Ich Cesarzkie Mości z wiedzili oddziały, obchodzili rannych, Najmilsieści zapytując i pocieszając łaskawymi słowy. Najjaśniejszy Pan rozdał a Najjaśniejszym Panu wkładał wszystkim rannym srebrne medaliki. Tu były i dwie rannne kobiety, które w ubranu męskim brały udział w walkach. Jedną w oddziale kozackim, drugą jako sanitariusz. Najjaśniejszy Pan ofiarował im medale. Z wiedzili salę operacyjną, opatrunkową i aptekę Najjaśniejsi Państwo i Wielkie Księżne przeszły na peron kolejowy, dokąd przybył pociąg sanitarny Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny z ranionymi. Najjaśniejsi Państwo i Wielkie Księżne weszli do pociągu, z wiedzili wszystkie wagony i zatrzymali się przy wszystkich rannych, miłościwie rozpytując, przyczem Najjaśniejszy Pan wielu udzielił medale a Najjaśniejsza Pani wszystkim rozdała medaliki. Następnie Ich Cesarzkie Mości i Ich Cesarzkie Wysokości udali się do wiestubli, gdzie podpisali się w księdze gości honorowych i odjechali przy głośniejszych okrzykach publiczności o godzinie 6 wieczorem. Z punktu zbornego Ich Cesarzkie Mości i Ich Cesarzkie Wysokości udali się do Marto-Maryjskiego

ci, którzy przebywali w Waszym szpitalu.

General-Adjutant MIKOLAJ. — **Zapomoga miejska dla opary.** Na ostatnim posiedzeniu magistratu warszawskiego rozprawiano o niedzielnym — sprawie — wypłacenia (naom rządowym warszawskim subzjdium w kwiecie 30.000 rb. na prowadzenie opary. Sprawę tę postanowiono odrzucić aż do wyjaśnienia budżetu miejskiego.

— **Zasekwestrowanie zakł. gazowych (AP.)** Zasekwestrowane zostały znajdujące się w Warszawie i w powiecie zakłady gazowe i chemiczne i cały wógoro majątek „Niemieckiego T-wa kontynentalnego, oświetlenia gazowego Dessau”. Zasekwestrowany majątek T-wa oddano w zarząd magistratowi warszawskiemu.

Z Galicji.

— **Ze Lwowa.** Władze rosyjskie ostentacyjnie wzięły w swoje posiadanie telefon lwowski, należący dotychczas do miasta. Rząd wysygnował lwowski telefonem 5.000 rb. na opłatę pensji urzędnikom. Głównym naczelnikiem lwowskiej sieci telefonicznej jest obecnie inspektor galicyjskich poczt i telegrafów generał-major Eisler, Dyrektorem zaś sieci jest inż. Komarnicki.

Z saboru pruskiego.

(*) Z Poznańskiego. „Dziennik Poznański” informuje, że koloniści niemieccy, których rząd pruski osiedlił na ziemiach wywłaszczonych, należących dawniej do polaków, likwidują obecnie swe gospodarstwa i przenoszą się do głębi Niemiec z obawy przed najeźmami wojsk rosyjskich.

Komendant twierdzy w Poznaniu wydał w tych dniach rozporządzenie, że w mieście tem pozostać mogą tylko te rodziny, które mają zapasy produktów spożywczych na sześć miesięcy — 600 marek gotówki.

Pomędzy wojskiem pruskim a saskim, stojącym załoga w Poznaniu, zaszło starcie, w czasie którego zabity został 1 żołnierz saski i dwaj pruscy.

W Galicji zachodniej w dd. 6 (19) do 8 (21) bm. walki toczyły się w okolicach rzeki Dunajca, gdzie przeciwnik spotkał się z odparciem i zmuszony był zaniechać ofensywy.

W d. 7 (20) bm. Vi-ta dywizja landwery austriackiej, następująca na południe od Tuchowa, wpadła w zasadzkę, urządzoną przez wojska rosyjskie. Gdy ta dywizja nastąpiła, nie poczyniwszy niezbędnych środków ostrożności, wojska rosyjskie skrycie rozwinęły się za równoległą drogą wyniosłością i nagle z bliskiego odstepu rozpoczęły ogień ze wszystkich swych karabinów maszynowych do maszerującej kolumny austriaków. Przeciwnik uciekł w wielkim nieładzie, pozostawiając na miejscu do 1.500 poległych.

Ponież na południe od Tuchowa wojska rosyjskie odparły 102-gą dywizję austriacką, zabierając jej wielu jeńców i kilka karabinów maszynowych. Ze szczegółów tej walki należy zaznaczyć, że trzy rotys rosyjskie, chcąc zawładnąć wzgórzem dominującym, rzuciły się na austriaków do walki ręcznej z nożami przeciwko austriackim tasakom. Atak tych dzielnych rot był tak energiczny, że austriacy nie wytrzymał i rzucił się do ucieczki, pozostawiając na wzgórzach i w najbliższych zagajnikach 500 poległych.

Pociągnięte powyższym przykładem najbliższe oddziały wojsk rosyjskich wtargnęły od północy do wsi Ziedlowo, wyparły z niej austriaków, wzięli 120 jeńców i dwa karabiny maszynowe.

W d. 8 (21) bm. przeciwnik zmuszony był zaniechać ofensywy i bronić się napierającym nań wojskom rosyjskim.

W dd. 7 (20) i 8 (21) wojska rosyjskie w Galicji zachodniej zdobyły 3 armaty z zaprzęgiem, 7 karabinów maszynowych, wzięli do niewoli 66

schroniska, na pokoje Wielkiej księżnej Elżbiety Teodorówny, gdzie przybył Następca Tronu Cesarzewicz. Ich Cesarzkie Mości z Następca Cesarzowiczem, Najdosłojniejszymi Córkami i Wielką Księżną Elżbietą Teodorówną z wiedzili lazaret Marto-Maryjskiego schroniska. Monarcha rozdał niektórym rannym medale, Cesarzowa dawała wszystkim medaliki. Po zwiedzeniu szpitala Ich Cesarzkie Mości powrócili na pokoje Wielkiej Księżnej Elżbiety Teodorówny.

W d. 10 (23) bm. o godzinie 10 rano Najjaśniejszy Pan raczył przybyć do ujeżdżalni miejskiej, gdzie została zgromadzona na Najwyższy przegląd druga kategoria młodych żołnierzy. W chwili przybycia Najjaśniejszego Pana orkiestra wykonała „spotkanie”. Monarcha raczył przyjąć raport dowódcy parady i przywitać żołnierzy oraz obejść szeregi. Orkiestry grały hymn narodowy. Po obejściu Najjaśniejszy Pan raczył miłościwie podziękować żołnierzom i oficerom za pomyślne przygotowanie młodych żołnierzy. Dowódca parady wznosił okrzyk „Hurra Najjaśniejszemu Panu!” i przy odgłosach tych okrzyków Najjaśniejszy Pan opuścił ujeżdżalnię. O godzinie 11-tej Najjaśniejszy Pan raczył przybyć do Aleksandrowskiej szkoły wojskowej, której jest Szefem. Przyjąwszy raport, Najjaśniejszy Pan obeszł klasy, gdzie się odbywały lekcje. Najjaśniejszy Pan raczył szczegółowo zapytać o jeńców, których większość skończyła cywilne szkoły wyższe i wstąpiła do szkoły w charakterze ochotników.

Pół tuzina komunałów z teki polskiej.

Wśród społeczeństwa naszego u-tarło się wiele zdań, które zyskały aprobatę powszechną. Mysł narodo-wa, pracując wskutek warunków specjalnych wyteżonym tempem blisko półtora stulecia, wyrobiła szereg dogmatów, które, zwolna wsiąkając w organizm narodu, stały się dobytekiem każdego polaka, prawdą ogólnie znaną w Polsce. To, co nasi poeci, historycy lub myśliciele dłużej pracą, lub chwilami natchnieniami zdobyli i okupili, to *vulgus* na rynku zbytu na dogodną i obrotną jednostkę zamienili. Jest nią tak zwana maksyma, hasło lub sentencja, streszczająca krótko i lapidarnie potrzebę chwili. Sentencja taka zwykła, jak szlachetny pieniądź, będąc pełnowartościową w wewnętrznej swojej treści, traci w obiegu blask, czernieje, pokrywa się miazmatami, grzynszaniem, brudem — staje się komunalem. To też walka z komunalem jest i ogromnie trudna i niebezpieczna, bo skalpel nieuprzedzonego krytyka często o wewnętrznej, zawsze pełnowartościowej treści owego *vulgus populi* zawiadzić może. Wtedy może się wydarzyć to, co się wydarzyło owemu chłopcu z bajki Lafontaine’a: chcąc dukać oczyścić, tarł go pót o cegłę, aż pieniądź całą wagę i wizerunek stracił. Dlatego też częstokroć

ultra - postępowe pomysły reformatorów społecznych odznaczają się jałowoscia wewnętrzną. Ludzie ci grzeszą odróżnianiem, gdzie jest granica naderżności, postąpili, jak ów chłop z bajki, odjęli swemu dziełu wszelką wartość wewnętrzną i wyrażny wizerunek zewnętrzny.

Dlatego też, pomnąc dobrze, że w pieniądzu blask jego najniżej stanowią, że głównie w nim znaczy waga i *signum*, z naszymi zakurzonemi, szerniałemi od starości komunalem postanawiam obchodzić się względnie. Ze jednak czepna warstwa narodu zakrywa zupełnie niemal i *signum* owo, że, co ważniejsze, pieniądź taki, pozostając wciąż pełnowartościowym w wewnętrznej swej treści, różni się jednak zaraze, że kiedy indziej znowu wyiera się w kursie i staje się liżmanem, przeto państwo od czasu do czasu wycofuje stare sztuki do mennicy i tam wytarte przetapia, a inne oczyszcza.

Mennica taką, z której przetopiony sroowiec charakteru narodowego w alaju z realnymi warunkami życia wychodzi, jako sentencja obiegowa, jako myśl na użytek ogółu, jest wszelki zrzeszony, zorganizowany prąd myślenia narodowego. On też podejmuje rewizję hasel starych i znanych. Niechże niniejszy cykl artykułów będzie tym jednym z tysiąca tygli naszej mennicy, przez którą cała spuścizna lat przeszłych przejść musi.

I jeśli wstęp ten dodałem, to po-

to, aby uprzedzić, że nie myślę nie bezwzględnie burzyć, ani negować, nie myślę jechać na paradoksie. Artykuły, które rozpoczynam drukować, nieraz czytelnika wzburzyć mogą, albo wywołać żywe niezadowolenie. Wtedy proszę pamiętać na uczciwe intencje autora i zająć względem niego stanowisko, u-czeiwe.

UCZMY SIĘ OD NIEMCÓW.

— **Nad miecz i łańcuchy** Straszniejszy, który na duchu zabija.”

(Król Duch).

Naród może stracić wiele rzeczy, przeniesie wiele katastrof, a jednak podnieść się. Stracił zaś wszystko i nigdy już się nie podniesie, jeśli stracił swa dusze. Psychologia rozwoju narodu” (Gustaw le Bon).

Zwyczaj kultury na polu kultury duchowej bliższym jest dla Niemców, niż na polu kultury materialnej. (Fr. Morawski. „Z zachodnich kresów”).

Kiedy Rzeczpospolita polska z wolna ku upadkowi — chylić się zaczęła, kiedy już pulap walić się począł — mimo ofiarne doryweze wysiłki, mimo przebudzenie się świadomości narodowej, nieśmy dźwignąć nie potrafili, nie systematycznie pracą kłóć, żadnej tamy z mozołem, a wytrwale wznosić. Znaki widome narodowego przebudzenia, to konstytucja 3 maja, to legiony, objawy geniuszu narodowego — blyskawice oświecające i wspaniale,

jak jaźń, która je wydala. Ale tam, gdzie należy zastosować pracę organizacyjną, wyteżoną, szarą, gdzie podjąć należy szarzę na Samosiara, a mozołny pochód przez Alpy — czynu stał mięknie, rozhartowując się w Polsce i zostaje... jeno chęć dobra. Aukcja wojska, szumnie proklamowana przez sejmujące stany, sprowadza się do cichej, ofiarnej pracy niełecznych jednostek, pracy, nie znajdującej nigdzie poparcia ani oparcia. Projekt podwyższenia podatków spela na niczem, wskutek niepozwolenia się urzędników odpowiednich do wypełnienia formułarzy, zebrania informacji o do sily podatkowej powiatów, podniesienie kraju ekonomiczne, którego domagają się statystycy polscy XVIII w. — konczy się... zakładaniem przez pa-nów polskich fabryk koronek, jedwabiu, szkla rżniętego i fabryki porcelany w Warszawie przez króla. I to jest w czasach najlępszych, w czasach rozbudzenia się ducha narodowego, które stanowią naszą chlubę, które założyły kamień węgielny pod gmach patriotyzmu polskiego. A poprzedziła je okropna epoka, epoka Sasów, kiedy kraj i sily naszego narodu w oczach topniały. I jednocześnie rosnąć poczęła w potworne kształty potęga nowa od zachodu, nowa, bo niedosięga dla naszej ręki zbrojnej, nowa, bo uzbrojona w sily wewnętrzne tego gatunku, których nam brak było w Polsce. Żelazna pracowitością, sknerstwem bez mian-

ry, energią w dążeniu do raz upatrzonego celu, obłudą, natęgiem, podłością, przemocą, prośbą i gwałtem, podstępem i siłą dźwigał duch pruski żrący swego panowania. Dumny krzyżak, po którego pawie pióra sięgał zawsze bez strachu Zbyszko polski, zmienił się w niemca w wypudrowany harcapię,

oficerów, wśród których jest ranny major sztabu generalnego i 4,200 żołnierzy.

W Karpatach wojska rosyjskie toczą walki pomyślne, wypierając przeciwnika z jego pozycji górskich.

Pod Przemyślem garnizon forteczny w ciągu 7 (20) i 8 (21) bm. dokonywał wycieczek niewielkich oddziałów. Wycieczki te zostały przez wojska rosyjskie odparte i przeszedłszy do ofensywy, rosjanie zdobyli półkorej wiorsty kolejkę połowej, oraz dwa karabiny maszynowe, a wzięto do niewoli dwóch oficerów i 100 żołnierzy. Przy odparciu jednej z wycieczek rosjanie zdobyli karabin maszynowy austriacki z zapasem naboju. Karabin ten w tej chwili został użyty przeciwko odstepującemu przeciwnikowi, zadając mu poważne straty. Śród tańm, zdobytych razem z austriackim karabinem maszynowym, były taśmy z kulami dum-dum.

Niemcy i austriacy o froncie wschodnim.

* Komunikaty niemiecki i austriacki o operacjach na froncie wschodnim odznaczają się zwięzłością.

Komunikat niemiecki głosi: „Na granicy Prus Wschodnich i zachodnich—bez zmian; w Polsce nieprzyjaciel okazuje energiczny opór. Na rzekach Rawce i Nidzie wojska nasze w dalszym ciągu dokonywują ataków”.

Komunikat austriacki w „Reichs-” informuje:

„Zaciete walki ramię przy ramiu ze sprzymierzonymi wojskami niemieckimi jeszcze nie są zupełnie skończone. Rosjanie widocznie ściągali wielkie posiłki ku Dunajcowi i przedsięwzięli zaciete kontrataki”.

Oficjalny organ „Nord-Deutsche Allgemeine Zeitung”, omawiając walki na froncie wschodnim pisze: „Wieny, że gdyby nam nawet obecnie udało się przełamać siły nieprzyjacielskie, to mimo to wielka robota, jaka oczekuje nas na froncie wschodnim nie będzie zakończona. Trzeba nam jeszcze wielkich wysiłków, aby osiągnąć ostateczny zwycięstwo. Obecne wypadki historycznej wagi dają gwarancję (!?) pomyślnego ich wyniku”.

Nowy plan niemiecki.

Korespondent „Daily Chronicle” pisze, że po niepowodzeniu wojsk niemieckich pod Mławą niemiecka kwatera główna opracowuje plan ofensywy na wojska rosyjskie na linii Węgork (Angenburg) — Stolupiany. Ofensywa ta ma sparałizować powodzenie wojsk rosyjskich w rejonie Mławy. „Daily Chronicle” wskazuje na bardzo niepomyślne warunki miejscowości do ofensywy w rejonie jezior Mazurskich i dodaje, że nowa próba niemieców zaatakowania linii rosyjskiej we wskazanych punktach skazana jest na zupełne niepowodzenie.

Pod Sochaczewem.

Korespondent „Birz. Wied.” pisze, że niemiecko Sochaczew stało się areną wielkich wypadków. Po Łowiczu Niemcy przeniesli tu centrum swej ofensywy. Nowa dylokacja sił rosyjskich powstrzymała natarcie niemieckie pod Sochaczewem, gdzie przeciwko skrzydlu niemieckiemu wykonały wojska rosyjskie szereg wspaniałych kontrataków.

Nagroda za pochwytenie aeroplanu.

Gubernator petrogradzki hr. Adlerberg zakomunikował ludności gubernii, że zgodnie z rozporządzeniem Naczelnego Wodza armii każdy, kto pomoże do wykrycia i pochwytenia aeroplanu niemieckiego, otrzyma 5,000 rubli. Prócz tego 5 tys. rb. wydanych zostanie za nieuszkodzony aeroplan, a 10 tys. za nieuszkodzony aerost.

Misia posła szwedzkiego.

Petrogradzki poseł szwedzki przyjechał na dłuższą audyencję przy ministrze spraw zagranicznych, Szonowa. Następnie poseł odwiedził ambasadorów angielskiego i francuskiego.

Żołnierze rosyjscy pod Berlinem.

* „Vossische Zeitung” donosi, że w Firtenwaldzie w odległości 50 kilometrów od Berlina żołnierz rosyjski w sobotę dwóch żołnierzy austriackich z bronią w ręku z 6-tego szwabskiego pułku. Żołnierze ci, jak przypuszczają, zabłądzili w czasie walk na Warcie i przeszli do Prus nigdzie nie zatrzymywani po drodze.

Narada w Potsdamie.

Pod przewodnictwem ces. Wilhelma w Potsdamie odbyła się narada, w której wzięli udział kanclerz Rzeszy oraz ministrowie wojny i marynarki. Narada trwała dość długo.

Z Niemiec.

(AP.) Z Kopenhagi donoszą, że w Erthelndzie związek niemieckich fabrykantów i eksporterów na Rosję niechciał utworzyć „Akeyne-Two Kredytowe”, subsydiowane przez państwo w celu wydawania pożyczek fabrykantom niemieckim na rachunek sum należących się im od rosjan, z terminem do czasu załączenia należności po wojnie.

Gazety niemieckie drukują odezwy znanych ekonomistów niemieckich Wagnera, Schmollera, Lehringa i innych, którzy nawołują ludność do oszczędnego zużycia artykułów.

łów spożywczych. Zalecają piec chleb z mąki kartoflanej, pszenicznej pozostawiają dla chorych, ponieważ Niemcom brakuje jednej trzeciej zwykłego zapasu pszenicy. Zalecają wreszcie ograniczyć spożycie mięsa, tłuszczów i oliwy. W zakończeniu odezwy powiedziano: „Rząd angielski uchwalił prowadzić wojnę jaknajdłuższą, aby zdobyć Niemcy głodem i zmusić je na tej drodze do zgodzenia się na pokój”.

Obawy Austrii.

„Wiener Arbeiter Zeitung” zauważa, że nienawiść do Anglii zmusi Niemcy do zadzierniecia związków z Petrogradem. Austriacki organ robotniczy uważa to za niepożądane i proponuje dla zapobieżenia temu zbliżeniu z Rosją postarać się o zbliżenie z postępową Anglią, która również w polityce zagranicznej przestrzega zasad demokratycznych.

Wybór pomiędzy Rosją i Anglią jest po skończonej wojnie najważniejszą kwestią, pisze „Wiener Arbeiter Zeitung”, i dlatego nienawiści do Anglii nie należy kultywować.

Pokojeowe dążenia czeskie.

Według doniesień wiedeńskiej „Nene Freie Presse” w Loni wierni konstytucyjnej szlachty czeskiej zarysował się silny prąd pokojowy. Domagając się ona postanowiła od rządu jaknajrychlejszego zawarcia pokoju, stawiając za swojej strony żądania następujące: Autonomia Czech i Chorwacji i ustąpienie Bośni na rzecz Serbji. Stronnictwo pokojowe uzyskało, jak dodaje dziennik, poparcie pewnej wysokiej osoby zbliżonej do cesarza.

Brak zboża w Austrii.

* (AP.) Agencja Reutersa donosi, że wprowadzenie taksy na zboże w ziarnie w Austrii wywołało zażość w handlu. Przerwany został dowóz ziarna na rynki.

W razie okupacji Węgier.

* (AP.) Do Agencji Reutersa telegrafują z Wenecji, że w węgierskim oficjalnym organie wydrukowany został dekret, w którym polecono jest władzom policyjnym w razie okupacji przez rosjan pozostawać na stanowiskach dotąd, dopóki nieprzyjaciel nie okaże się w bezpośredniej bliskości. Burmistrz, sędziowie i notariusze obowiązani pozostać na cały czas okupacji dla prowadzenia możliwych pertraktacji.

Rumunja na rzecz Serbji.

* (AP.) „Journal de Balkan” w Bukareszcie odtworzył składki na rzecz rannych serbów. Redakcja zwraca się z gorącą odezwą do ludności o składanie ofiar na rzecz bohaterskiego narodu serbskiego. Wzywaniu popitane zostało przychylnie przez wszystkie warstwy społeczeństwa rumuńskiego. Na czele podpisanych jest Tike Jonesen.

Neutralność Albanii przychylna Serbji.

* (AP.) Z Durazzo telegrafują do Rzymu, że po zwycięstwie serbów Essad-pasza oświadczył gratulacje pełnomocnikowi serbskiemu, zgromadził senat i zakomunikował, że niebezpieczeństwo jest Albanii gwałcie neutralność i występować przeciwko Serbji. Jeżeli albańscy będą działać dalej na rzecz Austrii, to państwa bałkańskie mogą otrzymać pozwolenie zajęcia Albanii, która ostatecznie straci niezależność.

Austria szczerze zaopatruje bandy albańskie w pieniądze. Essad-pasza ze swej strony organizuje ekspedycje wojenne, które powinny zapobiec wszelkiej próbie pogwałcenia neutralności Albanii.

Z frontu serbskiego.

(AP.) Z Niszu donoszą pod datą 9 (22) bm.: Wiadomości, że wojska serbskie zajęły Zemun i przeszły do ofensywy w Syrnji, nie są zgodne z rzeczywistością. Tendencyjna wieść, jakoby spalili się kosary w Monastyrze, jest bezpodstawna.

(AP.) W dn. 5 (28) bm. oddział znaczny marynarzy austriackich uśmiał napaść na transportowe serbskie na Dunaju około Prachowa. Energetyczne kontrataki serbów odrzuciły austriaków, którzy w niedłuzie uciekli do Thurnseverin.

Według ostatnich danych rozmiary klęski austriackiej w Serbji są następujące:

Serbowie wzięli do niewoli około 2,800 oficerów i przeszło 42,000 żołnierzy. Zdobyto 3 sztabdary, 126 dział, 29 lawet, 362 jaskazyki z amunicją, 70 karabinów maszynowych, około 2,000 wozów, 2,000 koni, 32 kuchnie polowe, 34 piekarnie polowe, 3 orkiestry, bardzo znaczną liczbę karabinów, zapasów patronów i wogóle materiału wojennego.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

* (AP.) Agencja Havasa donosi pod datą 9 (22) b. m.

Na froncie pomiędzy morzem i rzeką Lys wczoraj odbywały się tylko walki artyleryjskie. Pomiędzy Lys i Aisne francuzi odparli atak niemieców i opanowali kilka domów w Blange. Atak nieprzyjaciela przeciwko Monietz z sąsiednich okopów nie dał możliwości francuzom znacznie posunąć się w tym punkcie.

W rejonie Lihons francuzi odparli trzy ataki i posunęli się na wschód i

zachód od Tracilevalle, gdzie artylerja francuska z powodzeniem ostrzeliwała nieprzyjaciela.

W rejonie Aisne i Reimskim odbywały się walki artyleryjskie.

W Szampanii i Argonnach trwały zaciete walki na bagnety. W rejonie tym francuzi tylko nieznacznie posunęli się naprzód. W pobliżu Pertle francuzi zdobyli trzy ziemne obwarowania, stanowiące linie okopów 1,500 metrów.

W lesie griuryjskim francuzi posuwają się wciąż naprzód. W lesie Bolant francuzi opanowali większą część dawniej ustąpionego terytorium. Pomiędzy Argonnami i Moza francuzi mieli powodzenie w pobliżu Vaucoi. Na północ od lasu Malencourt francuzi zniszczyli zagrody drucziane i zdobyli okopy. Na prawym brzegu Mozy francuzi stracili, a następnie po uporczywej bitwie znowu zdobyli miejscowość zajęta przed 3 dniami.

Na froncie prawego brzegu Mozy do Wogezów bez zmian.

(AP.) Komunikat urzędowy paryski z dn. 9 (22) bm. wieczorny:

Wczoraj wieczorem nieprzyjaciel dokonał zachodnich kontrataków na północno-zachód od Puysalens i na południe od Noyon. Wszystkie kontrataki zostały odparte.

Na południe od Varennes francuzi okopali się.

W Bourleille wczoraj wieczorem ataki francuzów trwały dalej i dziś ostatecznie wojska francuskie posunęły się w okolicach Bourleille i na zachód od Vocois.

Na reszcie frontu nic ważniejszego.

W Alzacji i Lotaryngii.

„Secolo” zapewnia, że Niemcy chcą w chwili obecnej rozwinąć w Alzacji główną działalność swej armii, która oddana została pod dowództwo gen. Dimlinga. Ces. Wilhelm w obecności swego sztabu miał podobno oświadczyć:

— Jeżeli zmuszony będę opuścić Alzację i Lotaryngię, to nastąpi to dopiero wówczas, gdy prowincje te zupełnie spustoszone zostaną ogniem.

Wycieczka lotników.

(AP.) Ze Strasburga donoszą, że w dn. 9 (22) bm. nad miastem pojawiły się lotnicy francuscy, którzy rzucili kilka bomb na spichlerze zbożowe, ale bez wyniku. Lotnicy pomyślnie na wysokości 1,700 metrów zdołali uniknąć ostrzelania.

Stan Belgii.

Socjalistyczny włoski „Avanti” w rozpaczliwych wprost barwach maluje położenie ekonomiczne Belgii. Komunikacja kolejowa i pocztowa odbywa się z olbrzymimi trudnościami. Władze niemieckie przywrócić chciały ruch normalny na kolejach, pracownicy kolejowi zażądali jednak przyjęcia do służby wszystkich dawnych urzędników. Fabryki beczynne z powodu braku surowca. Dzienniki nie wychodzą wcale. Kopalnie nie funkcjonują z powodu braku dynamitu. Brak pracy jest tak wielki, że 90 proc. robotników żyje z dobroczynności publicznej.

Rosyjskie koka wojkowe o froncie zachodnim.

Francuska kwatera główna donosi, że na froncie zachodnim ważniejszych zmian niema. Według zdania rosyjskich kół wojskowych oznacza to, że nie nastąpił jeszcze przełom w sytuacji wojennej na froncie zachodnim. Chociaż Niemcy w ostatnich czasach rzeczywiście przerzucili znaczne siły na front wschodni, lecz mimo to siły ich na zachodzie mało uległy zmianie. Da się wyjaśnić to z jednej strony tem, że częściowo zastąpili oni wojska pierwszorzędne drugorzędnymi nowymi formacjami, a powtórze wojska niemieckie na froncie zachodnim w znacznym stopniu posiłkowane są silnymi obwarowaniami.

Deklaracja rządu francuskiego.

* (AP.) Deklaracja rządu francuskiego w dalszej swej części wskazuje, że zorganizowana wskłama kampania rozpowszechniania kłamliwych wiadomości na próżno próbowała oszukaństwem pociągnąć na swoją stronę sympatie, które w rzeczywistości były naszym udziałem. Jeżeli Niemcy początkowo udawali, że wątpią w to, obecnie tem mniej ma wątpliwości, gdy może skonstatować, że francuski parlament po przeszło czterech miesiącach wojny stał wobec świata taki sam, jak w dniu przyjęcia wyzwania. Parlament ma całkowitą swobodę zadecydowania o tem i rząd chętnie zgadza się na jego kontrolę, gdyż niezbędne mu jest zaufanie parlamentu.

Aby zwyciężyć nie dość jest przejawów bohaterstwa, ale konieczną jest jednosc obywateli wewnatrz państwa. Będziemy więc strzedz tej świętej jednoscí od wszelkiego na nią zamachu. Będziemy żyli tylko jedną myślą zwycięstwa, jednym celem tryumfu ostatecznego i jednym ideałem prawa i sprawiedliwosci. W imię tego ideału walczymy, walczą Belgja, która swą krew całą ofiarowała dla jego zwycięstwa, walczą niezachwiana Anglia, wierna i mężna Rosja, dzielna Serbja i śmiała flota japońska.

Jeżeli wojna ta jest największą ze

wszystkich, jakie kiedykolwiek były prowadzone to dlatego, że narody zwały się nie aby czynić nowe zdobycze i polepszyć swoje położenie materialne, polityczne i ekonomiczne, lecz aby obronić ludzkość przed barbarzyństwem, despotyzmem, metodyzmem, prowokacjami i pogrozkami, które Niemcy nazywały ogólnem pojęciem pokoju przeciwko systemowi moralności i kolektywnych grabieży, które Niemcy nazywają wojną przeciwko hegemonii kasty wojennej, która zwałała to niebezpieczeństwem na Europę.

(AP.) Sesja Izby deputowanych rozpoczęła się w dn. 9 (22) bm. przy przepiechionej sali obrad. W loży dyplomatów zgromadzili się przedstawiciele państw sprzymierzonych: Rosji, Anglii, Belgji, Serbji i Japonji oraz przedstawiciele państw neutralnych, w liczbie których ambasador włoski. Na galerjach dla publiczności posel z Metz, Weil, który walczył w armji francuskiej jako ochotnik, mer Colmaru Blumenthal i proboszcz z Wetterle.

Posiedzenie trwało tylko godzinę i 20 minut i przeszło w nastroju napiętego wzburzenia, dało wrażenie zupełnej jednomyślności stronnictw politycznych i potwierdziło niezachwiane postanowienie przedstawicieli narodu złożenia wszelkich niezbędnych ofiar na rzecz zupełnego powodzenia.

Niektóre ustępy przemówienia Dechanela i oświadczenie rządu ze słowami pod adresem Rosji, Anglii, Belgji, Serbji i Japonji oraz potwierdzające jednomyślność wszystkich partji i ich niezachwiane postanowienie doprowadzenia walki do ostatecznego zwycięstwa i zupełnego wywabienia Europy z pod militaryzmu pruskiego, wywołały długo niemiłkające, głośnie oklaski wszystkich deputowanych, którzy powstał na swych miejscach. W tym momencie podniecenie w sali doszło do największego napięcia.

Otwierając posiedzenie Dechanel oświadczył, że przedstawiciele Francji winni pamiętać o bohaterach walczących za kraj. Nigdy jeszcze dostojęństwo Francji nie dosięgło takiej wysokości, nigdy enoty jej nie okazały się w bardziej świętej barwie. Trómaczy się to tem, że Francja razem z Rosją, Anglią, Belgją, Serbją i Japonją bronią nie tylko swej egzystencji, swych terytoriów, swoich świętych tradycji, lecz bronią poszanowania dla traktatów, bronią niezależności Europy i wolności ludzkości. W chwili obecnej chodzi o to, czy uda się siły fizyczne zwyciężyć ducha, czy pokój nie stanie się krwawą zdobyczą przemocy. „Europa pragnie odetchnąć swobodnie. My do końca spełnimy swój obowiązek”. Następnie Dechanel wypowiedział słowa na cześć zmarłych deputowanych, a zwłaszcza tych, co padli na polu walki.

W senacie Dubost wypowiedział pod adresem gen. Joffre'a i armji francuskiej uczucia plomienney nadziei i ufności, potwierdził nierozwrotnosc wczoraj, łączących Francję ze sprzymierzonymi na śmierć i życie.

Oświadczenie ministerjalne w senacie zostało odczytane przez Brianda.

Zawziętość angiłków.

Minister marynarki angielskiej Churchill, wyrażając ubolewanie merowi zombardowanego miasta Scarborough, pisze:

„Cokolwiek uczyniła odda eskadra niemiecka, oficerowie jej i żołnierze napiętnowani będą mianem zabójców dzieci i bezbronnych obywateli dotąd, dopóki na morzu pływają choćby jeden marynarz angielski”.

Pogródka pod adresem Anglii.

Niemiecki minister marynarki, admiral Tirpitz, najbliższy współpracownik ces. Wilhelma oświadczył w rozmowie z berlińskim przedstawicielem nowojorskiej „Associated Presse”, że Anglia dąży do ogłodzenia Niemiec, lecz to samo może spotkać Anglię, jeżeli Niemcy okrażą ją pierścieniem łodzi podwodnych, które będą zatapiały każdy okręt zbliżający się do brzegów Anglii. Użyczy to dowód do Anglii zapasów żywności niemożliwy. Pod względem łodzi podwodnych wielkiego typu Niemcy mają nad Anglią liczną przewagę.

Zatonięcie niemieckiej łodzi podwodnej.

Ze źródeł francuskich donoszą, że niemiecka łódź podwodna „U. 16” przybyła do portu Esbjerg w Jutlandji z poważnemi uszkodzeniami.

Na minie.

(AP.) W dn. 9 (22) bm. parowiec norwoski „Keston” wpadł pod Fil na minę i zatonał. Żaloga ocalała.

Flota angielska.

(AP.) Z Londynu donoszą w drodze urzędowej, że admiral sir George Kallagan mianowany został głównym wodzem floty.

Niemcy o misji ks. Bülowa.

Rzymski korespondent „Berliner Tageblatt” z powodu przyjazdu ks. Bülowa pisze, że b. kanclerz Rzeszy powraca znowu do Rzymu, w któ-

rym spędził najpiękniejsze i najspokojniejsze dni swego życia, i chociaż od tej chwili nie upłynęło tak wiele wody w Tybrze, jednakże wiele nadziei zostało straconych, wiele sympatji zniszczonych.

Obecnie Włochy są krajem, z zimną krwią obmyślającym zabójstwo. Dla nich niemiec, nie jest więcej ani przyjaicielem, ani bratem, lecz wrogiem. Zmiana ta rozwijała się stopniowo wysilkami palazzo Farneze i innych palazzo Rzymu. Wszystkie dawne pojęcia o Niemcach uległy rewizji, a nadwzyszkciem zatrzymowała insynucja, jakoby Niemcy stali się narodem wikingów-lupieżców. Prasa podtrzymwała ten proces zmiany pojęć. Serca we Włoszech zapłonęły dawną nienawiścią do Austrii, dążenia narodowe z siłą nieprzepadają pehaja ich do Trjestu, w czem nie bez winy jest sama Austrija.

Stanowisko Persji.

(AP.) Z Teheranu telegrafują pod datą 9 (22) bm.: Pomimo fiasca nadziei tureckich w sprawie zbuntowania mahometan i niepowodzenia przemysłnej a ciągłej agitacji niemieckiej, neutralność Persji jednak kompromituje się przez słabość i pobłażliwość obecnego rządu perskiego, nie przedsięwziętego nic ku obronie swych terytoriów neutralnych, nie popierającego nawet usiłowań persów pogranicznych, opierających się zbrodniczym napadom i spustoszeniom, dokonywanym przez kurdów i turek, pozwalającego na zniszczenie okolic pogranicza. Turcja, nie spotykając się z oporem ze strony rządu perskiego, rzuca kohorty turek i dzikich kurdów na terytorium południowe jeziora Urmijskiego. Rząd perski przez pobłażliwość dla Turcji bierze na siebie ciężką odpowiedzialność za rozszerzenie okropności wojny na część terytorium perskiego.

(AP.) Misja perska w Petrogradzie prosi o zakomunikowanie, że rozglaszane przez prasę pogłoski o sympatjach okazywanych przez Persję w stosunku do Turcji i Niemiec są tendencyjne i pozbawione wszelkiej podstawy. Persja od początku wojny zachowywała i w dalszym ciągu zachowuje najściślejszą neutralność.

Nawozy sztuczne.

(AP.) Rząd duński zabronił wywozu nawozów sztucznych, a mianowicie: superfosforów, maki kostnej i mięsnej, amoniaku siarczanego, jak również produktów naturalnych, używanych do użyczenia ziemi, między temi i kości surowej oraz gotowanej.

Echa wojenne.

Przywieziono do Kijowa 95 jeńców austriackich, przeważnie rusinów, wziętych do niewoli w Karpatach. Jak donosi „Dzienn. Kij.”, nikt z nich nie jest ranny, sprawiają jednak wrażenie ludzi wziętych wprost ze szpitala, tak są schorowani i wynędzniali. Wzięto ich do niewoli napół zamrażniętych, prawie umierających od głodu i zimna. Nogi i ręce mieli podrażnione tak dalece, że po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarzy wojskowych i po przywiezieniu do Kijowa, niektórzy z nich nie mogli o własnych siłach wyjść z wagonu. Znaczną większość jeńców stanowią rezerwiści austriaccy wysłani niedługo z Węgier, gdzie pogoda była stosunkowo ciepła, na pokroty śniegiem Karpaty, gdzie panują obecnie dość silne mrozy. W lekkiem szynielu, z zużytem obuwem, pełnił ciężką służbę w przemykach górskich, smagani mroźnym wiatrem i zasypywani śniegiem.

Wielu z ich towarzyszy znalazło śmierć w rozpadlinach skalnych, wielu zmarło. Jeden z wziętych do niewoli rusinów węgierskich opowiadał, że wraz z kilkunastu szeregowcami i jednym oficerem posłany był na zwidy. Oddział wydawczy otrzymał polecenie dotarcia do pozycji rosyjskich, zbudowania ich i niezwłoczne powrót dla odzania relacji. Przez kilka dni garstka żołnierzy błądziła w górach, nie mogąc znaleźć ani pozycji rosyjskich, ani odsłukać swoich. Nieznaczne zapasy snieharów i konserwów wyczerpali się i blaknięciem się w górach oddziałowi zaczął dokuczać głód.

Dowodzący oddziałem oficer przebiegł się podczas jednego z noclegów pod gołym niebem, osłabł i bez pomocy nie mógł się ruszyć z miejsca. Po krótkiej naradzie postanowiono to, co u wszystkich było na myśli: dojść do pozycji rosyjskich i poddać się. W tym celu wysłano trzech na zwidy, reszta zaś wykopła w śniegu coś w rodzaju jaskini i miała tam czekać na powrót towarzyszy. Poszukiwania trwały cały dzień, ale bezskutecznie. Pozycje rosyjskie być może były tuż obok, lecz nie można było do nich dostać. Po wróceniu gdzie do swoich, zastali grupą na kilka metrów powłokę śnieżną.

Błądili jeszcze przez czas jakiś, narazicie zasnęli na śniegu z tem przeświadczeniem, że już więcej się nie zbudzą. Z rana rozbudził ich podjazd rosyjski i odwołali niezwłocznie napół zamrażniętych do szpitala polowego.

** W Siedleńcu daje się dotkliwie odczuwać brak nafty. Kwarta kosztuje około pół rubla. Na ulicach palą się nader nieliczne latarnie.

** „Kurjer Warszawski” informuje: Wojsko niemieckie, atakowane na bagnety, kiedy już strzaly z karabinów są niemożliwe, używalo ręcznych granatów.

Obecnie piechota niemiecka granaty zamienia na kwas siarczany w butelkach, które żołnierze noszą przy sobie. Kwasein tym niemy zalewają twarze i oczy żołnierzy. Przy zabitych i rannych znaleziono dużo flaszek z płynem gryzeącym.

Ostatnie telegramy.

(Otrzymane w nocy 10 (23) b. m.).

NA FRONCIE WSCHODNIM.

PETROGRAD. (AP.). 10 (23) bm. Urzędownie. Ze sztabu Wodza Naczelnego:

W ciągu 9 (22) grudnia działania nasze na wszystkich frontach naogół rozwijały się pomyślnie, przyczem najbardziej istotne powodzenie osiągnęliśmy nad rzekami Nida i Dunajcem oraz w Karpatach.

W rejonie mławskim oddziały czołowe niemieców usiłowały znowu przekroczyć naszą granicę.

Miedzy dolną Wisłą a Pilicą w ciągu nocy i cały dzień 9 (22) grudnia niemy skoncentrowali swe wysiłki dla sforsowania Bzury i Rawki na rewirach pod Miścierzewicami, pod Bolimowem i przeciwko Skiernewicom. Wszędzie zostali odrzuceni naszymi kontratakami za te rzeki na swe poprzednie pozycje, przyczem odnieśli ogromne straty. W samym tylko rejonie skiernewickim naliczono przeszło tysiąc trupów niemieckich. Powodzeniu naszych działań sprzyjały nasze baterie automobilowe.

Na lewym brzegu Pilicy toczyła się w dalszym ciągu uporczywa walka w rejonie wsi Jeziorka i Rożkowce Woli (w odległości 10 wiorst na zachód od Nowego Miasta).

Na prawym brzegu tejże rzeki pomyślnie posuwaliśmy się w rejonie Opoczna — Tomaszowa.

W Galicji w dalszym ciągu rozwijało się nasze powodzenie, przyczem wyjaśniło się, że na południe od Wisły w ciągu 7 (20) i 8 (21) grudnia wzięliśmy do niewoli 66 oficerów i 5600 szeregowców oraz pochwytiliśmy 3 działa i 10 karabinów maszynowych, w Karpatach zaś przy ściganiu cofających się austriaków znowu wzięto do niewoli 30 oficerów i około 1500 szeregowców.

Pod Przemyślem austriacy znowu wykonali wycieczkę, przyczem kilka kompanij nieprzyjacielskich, które wysunęły się naprzód zostały przez nas zupełnie zniszczone, a resztki wzięto do niewoli. Zarazem pochwycono półkorej wiorsty kolei żelaznej połowej. Zdobyte na nieprzyjacieli karabiny maszynowe zostały zaraz przez nas zużytkowane dla ostrzeliwania zbliżających się rezerw.

WOJNA Z TURCJĄ.

PETROGRAD. (AP.). 10 (23) bm. Urzędownie. Ze sztabu armji kaukaskiej:

W ciągu 9 (22) bm. ujawniono wzmożoną działalność turek w kierunku oltyńskim.

W kierunku sarykamskim turecy dokonali szeregu niepomyślnych ataków.

W kierunku Wanu natarcie turek zakończyło się przejściem ich do obrony, która po uporczywym odporze przeciwnika została złamana przez nasze wojska, które wzięły jeńców, broń i pociski.

WŁOCHY I RUMUNJA.

